



Duchowa Adopcja

- Czym jest?
- Historia
- Zasady
- Formuła przyrzeczenia
- Modlitwa codzienna
- Fragment Ślubów
- Pytania i odpowiedzi
- Świadeństwo
- Duchowa adopcja - nasze Jerycho
- Pomocne adresy

W każdej godzinie i minucie, gdzieś na świecie,
umierają najmniejsi i najbardziej bezbronni
– nie narodzone dzieci.

One wołają o pomoc również do Ciebie.
Nie zwlekaj. Możesz się przyczynić do ich ocalenia,
podejmując **Duchową Adopcję**

Czym jest?

- modlitwą w obronie poczętego życia
- osobistym wypełnianiem Jasnogórskich Ślubów Narodu
- pomocą dla osób cierpiących z powodu grzechu aborcji
- przejawem religijności Polaków,
- uwrażliwieniem społeczeństwa na wartość życia,
- zadośćuczynieniem dla osób cierpiących z powodu aborcji,
- poszerzeniem kręgu obrońców życia,
- wsparciem adopcji prawnej po narodzeniu dziecka.

Historia

Dzieło Duchowej Adopcji powstało po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 r. ojcowie paulini w kościele Świętego Ducha w Warszawie rozpoczęli dzieło Duchowej Adopcji, które miało być jedną z form wypełniania Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Duchową Adopcję propagowaną w Polsce pobłogosławił Ojciec Święty Jan Paweł II w liście skierowanym do ks. prałata Franciszka Kołacza, Krajowego Moderатора Ruchu Domowego Kościoła.

Zasady

Zasady Duchowej Adopcji są proste. Jest to modlitewne zobowiązanie złożone najlepiej przy ołtarzu, podjęte przez konkretną osobę w intencji jednego dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Imię tego dziecka jest znane jedynie Bogu. Przez dziewięć miesięcy osoba podejmująca Duchową Adopcję ogarnia modlitwą dziecko i jego rodziców, prosząc Boga o szczęśliwe jego narodzenie. W ten sposób staje się duchowym rodzicem tego dziecka. Na modlitwę Duchowej Adopcji składa się jeden dziesiątek Różańca Świętego, codzienna modlitwa, której tekst podajemy, oraz dodatkowa dowolna ofiara czy wyrzeczenie - jak post lub walka z nałogiem.

Duchową Adopcję może podjąć każdy. Najpierw można objąć modlitwą tylko jedno dziecko. Po jej zakończeniu można adoptować duchowo kolejne, pod warunkiem dopełnienia poprzednich zobowiązań. Należy pamiętać o codziennym wypełnianiu przyrzeczeń, w razie jednorazowego zapomnienia trzeba wydłużyć okres modlitwy o jeden "zapomniany" dzień. W przypadku dłuższej przerwy, modlitwę trzeba podjąć na nowo od początku.

Po zdecydowaniu się na duchową adopcję należy złożyć prywatne przyrzeczenie. Powinno się tego dokonać przed wizerunkiem Ukrzyżowanego lub Matki Najświętszej.

Formuła przyrzeczenia

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja,) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia w Święto / Uroczystość biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

- odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca
- przyjąć nadto (nieobowiązkowo) postanowienia:
 -
 -
 -

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Fragment Jasnogórskich Ślubów Narodu

"Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady. Przyszekamy Ci z oczyma utkwionymi w złóbkę betlejemską, że odtąd staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak nasi ojcowie walczyli o byt i wolność narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelakiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu."

Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

1. Co to jest duchowa adopcja?

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej - radosnej, bolesnej lub chwalebnej (Ojcze Nasz i 10 Zdrowaś Mario) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców.

Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

2. Jakie mogą być dodatkowe postanowienia?

Dodatkowymi postawieniami mogą być na przykład: częsta Spowiedź i Komunia Święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy, (litanie, nowenny, koronki...).

3. Czy można podejmować duchową adopcję bez dodatkowych postanowień?

Tak. Dodatkowe postanowienia nie są obowiązkowe, choć adoptujący chętnie je podejmują.

4. Jak zrodziła się duchowa adopcja?

Powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele OO Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzenia się na cały kraj i poza jego granice.

5. Jakie są owoce duchowej adopcji?

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniedbanych praktyk ascetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

6. Kto może podejmować duchową adopcję.

Każdy - osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców.

7. Ile razy można podjąć duchową adopcję?

Można podejmować ją wielokrotnie, pod warunkiem wypełnienia poprzednich zobowiązań.

8. Czy trzeba za każdym razem składać przyrzeczenia?

Tak.

9. Czy można adoptować więcej niż jedno dziecko?

Duchowa adopcja dotyczy jednego dziecka.

10. **Czy wiemy jakiej narodowości będzie dziecko?**
Nie wiemy. Imię dziecka zna jedynie Bóg.
11. **Skąd pewność, że Bóg wysłucha mojej modlitwy?**
Naszą pewność opieramy na wierze we Wszechmoc i nieograniczone Miłosierdzie Boże. Bóg jest Dawcą Życia i Jego wolą jest, by każde poczęte dziecko żyło i było otoczone miłością rodziców.
12. **Czy jest grzechem, jeżeli danego dnia zapomni się odmówić modlitwę?**
Zapomnienie nie jest grzechem. Grzechem jest świadome i dobrowolne zlekceważenie składanego Bogu przyrzeczenia.
13. **Czy przerywa się duchową adopcję, gdy zaniedbało się modlitwę przez dłuższy czas?**
Długa przerwa (miesiąc, dwa) przerywa duchową adopcję. Należy wtedy ponowić przyrzeczenie i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy duchową adopcję kontynuować, przedłużając modlitwę o opuszczone dni.
14. **Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby żyjące w związkach niesakramentalnych?**
Tak, podobnie jak i osoby rozwiedzione.
15. **Czy ważna jest duchowa adopcja podjęta przez radio?**
Tak.
16. **Czy przyrzeczenia duchowej adopcji muszą być składane w formie uroczystej, wyłącznie w kościele w obecności kapłana?**
Wskazane jest, by przyrzeczenia były przeprowadzane uroczyście, chociaż można je złożyć także prywatnie.
17. **Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby, które nie uczestniczyły w przygotowaniach - chore, niepełnosprawne, w sędziwym wieku?**
Tak. Mogą podejmować prywatnie.
18. **W jaki sposób można złożyć przyrzeczenia prywatnie?**
Odczytać formułę przyrzeczenia (najlepiej przed Krzyżem lub obrazem) i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawiać jedną dowolnie wybraną tajemnicę różańca oraz modlitwę w intencji dziecka i rodziców. Dla zapamiętania dobrze jest zapisać datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy.
19. **Jak krzewić modlitwę duchowej adopcji?**
- pozyskać kilka osób zainteresowanych duchową adopcją,
 - uzyskać zgodę księdza proboszcza na przeprowadzenie przyrzeczeń duchowej adopcji w kościele,
 - skontaktować się z ośrodkami duchowej adopcji, gdzie można uzyskać materiały, pełne informacje oraz pomoc w przeprowadzeniu przyrzeczeń.

Uratowałam dziecko

Pragnę dać świadectwo tego, co przeżyłam w związku z Duchową Adopcją dziecka nienarodzonego. Otóż podczas rekolekcji wielkopostnych, które odbywały się w mojej parafii w 1997 roku mój mąż złożył przyrzeczenie Duchowej Adopcji dziecka poczętego, któremu zagrażała zagłada. Obiecał, że będzie codziennie odmawiał jedną tajemnicę różańca św. przez okres dziewięciu miesięcy. Długo jednak nie wytrwał w tym zobowiązaniu. Modlił się może dwa lub trzy tygodnie, a potem przestał, wymawiając się brakiem czasu i zmęczeniem. Byłam tym bardzo zmartwiona i prosiłam, żeby wrócił do tej modlitwy. Obiecałam, że będę razem z nim modlić się na różańcu. Pragnę nadmienić, że ja osobiście bałam się w czasie rekolekcji włączyć w tę Duchową Adopcję.

Po niedługim czasie mój mąż przeczytał w gazecie lokalnej o makabrycznym czynie, który popełniła pewna matka - przyjmując jakiś silny lek wywołała poronienie siedmiomiesięcznego dziecka. Wtedy właśnie przyszła mi myśl, że gdyby mąż odmawiał tę przyrzeczoną modlitwę, to może nie doszłoby do tego nieszczęścia, mógłby to dziecko uchronić od śmierci. Byłam bardzo wstrząśnięta tym wydarzeniem opisanym w prasie. Postanowiłam wtedy odmówić tajemnicę różańca, do której zobowiązał się mąż.

Pewnego dnia byłam bardzo zmęczona i pomyślałam, że odmówię codzienny pacierz, ale tej dziesiątki różańca św. w intencji nienarodzonego dziecka nie będę odmawiać, bo jestem senna i wyczerpana. Ponadto ogarnęły mnie w tym dniu wątpliwości, czy Pan Bóg przyjmie moją modlitwę, bo przecież to nie ja składałam przyrzeczenie, lecz mój mąż. Spokojnie położyłam się spać i mocno zasnęłam.

Miałam tej nocy niezwykle sen. Śniło mi się, że na podwórku, na trawie przed domem siedzi pięcioro dzieci. Jedno nich miało wygląd noworodka. Wyglądało na wcześniaka. Było zziębnięte, a skórę miało pomarszczoną. Pozostałe dzieci były biedne, nędznie ubrane; jedno od drugiego było niewiele większe. A pijany ojciec tych dzieci krzychał: "Gdzie jest ten noworodek!?" i szukał go wszędzie, by go zabić. Widząc to złapałam tego noworodka i przytuliłam do piersi, okryłam swoją bluzką i spódnicą, bo nic innego nie miałam pod ręką. Następnie ukryłam się z dzieciątkiem w domu przed tym pijanym mężczyzną. Dziecko było takie maleńkie, bezbronne, ledwie się poruszało w moich dłoniach i nawet płakać nie miało sił. Obserwowałam jego ojca przez okno, jak chodził i krzychał, że to dziecko zabije. A ja z troski o to dziecko zaczęłam się gorąco modlić do Pana Jezusa: "Panie Jezu, miej miłosierdzie i uchroni przed śmiercią to maleńkie, bezbronne dzieciątko. Przecież ono jest niewinne". W dalszym ciągu tuliłam je do siebie, ukrywałam się z nim, bojąc się, że zapłacze, a wtedy zły ojciec je usłyszy, znajdzie i zamorduje. I wtedy się obudziłam, a ogromne przerażenie spowodowane tym snem długo mnie nie opuszczało. Ten straszny sen mocno utkwiał w mojej pamięci.

Od tej pory nie miałam już wątpliwości, czy odmawiać dziesiątkę różańca za to dziecko. Modliłam się więc systematycznie przez dziewięć miesięcy. Przez cały ten okres regularnie, co miesiąc, miałam ten okropny sen: dziecko-noworodek, które ukrywam przed chcącym je zabić ojcem. I chociaż od tego pierwszego snu minęło już kilka lat, to ja wciąż mam przed oczami przerażającą postać tego ojca, a zwłaszcza straszny, nieludzki wyraz jego twarzy. Nie był to nikt ze znajomych ani z rodziny. Dokładnie też pamiętam wygląd dziecka, które we śnie ukrywałam.

Kiedy kończył się dziewiąty miesiąc mojej modlitwy duchowej adopcji, złożyłam ofiarę na Mszę św. w intencji tego dziecka. Prosiłam o szczęśliwe jego przyjście na świat i o to, aby było mocno kochane przez swoich rodziców. I wtedy otrzymałam od Boga ostatni sen związany z tym dzieckiem. Oto znalazłam się w pewnym domu. Było tam bardzo jasno i czysto. W pokoju stały małe łóżeczka. Kobiety zajmujące się dziećmi były ubrane na biało. Przy jednym łóżeczku siedziała moja koleżanka (wtedy już nie żyjąca) i trzymała na kolanach niemowlę, 8 lub 9-miesięcznego zdrowego chłopca, ładnie ubranego. Koleżanka podała mi to dziecko i powiedziała: "Broniu, weź to dziecko, ono jest twoje." Ja popatrzyłam na nie z zachwytem, wzięłam na ręce, przytuliłam do serca i z niedowierzaniem, ale i z radością, wykrzyknęłam: "Ono jest moje?! Naprawdę moje?!" Zrozumiałam to i w tej chwili serce moje przepełniła wielka miłość i szczęście.

Od tamtej pory, każdego 25 marca kolejnego roku, w święto Zwiastowania Pańskiego, adoptuję duchowo jakieś dziecko poczęte, któremu grozi śmierć jeszcze w łonie matki, i proszę Boga, aby szczęśliwie przyszło na świat. Każdego dnia, przez 9 miesięcy odmawiam jedną tajemnicę różańca św. i jeszcze jedną modlitwę w tej intencji.

Chociaż już więcej nie miałam podobnych snów, to jednak już nigdy nie zwątpiłam w moc i potrzebę takiej modlitwy. Przekonałam się, że Pan Bóg bardzo potrzebuje naszego współdziałania z Nim poprzez modlitwę, aby zagrożone dziecko nienarodzone było uratowane. Rozumiem również to, że Bóg chciał także mnie samą przekonać, abym wytrwała w tej modlitwie przez dziewięć miesięcy i dlatego otrzymałam niezwykle doświadczenie tak wstrząsającego snu.

Dzisiaj jestem przekonana, że Pan Bóg od samego początku chciał, bym to właśnie ja, a nie mąż, wzięła dziecko w duchową adopcję. Myślę, że mój mąż pod wpływem impulsu i porywu serca przyjął wtedy to zobowiązanie, ale ja miałam je dopełnić. Pamiętam, że podczas tych rekolekcji wielkopostnych nie podjęłam się Duchowej Adopcji, bo przestraszyłam się wtedy długiego okresu modlitwy. Wydaje mi się, że Pan Bóg w swym wielkim Miłosierdziu zesał mi to doświadczenie, by nauczyć mnie pokory, wielkoduszności, cierpliwości i wytrwałości. Chciał z pewnością, bym nie lękała się już podejmowania trudu ze względu na Jezusa i dla dobra bezbronnych i słabych. Do tamtego wydarzenia usprawiedliwiałam się ilością pracy, zagonieniem, brakiem czasu itp. Dziś doskonale rozumiem, że jeśli się czegoś dla Pana Jezusa całym sercem pragnie, to się pokona wszystkie przeszkody. Ja potrzebowałam tylko ufnie zwrócić się do Matki Najświętszej, aby wypraszała mi potrzebne łaski do wytrwania w postanowieniu. Chwała Jezusowi! Teraz nie boję się oddać służbie Bożej. Przyjęłam nawet siedmiu kapłanów w duchową opiekę - każdego na określony dzień tygodnia. Codziennie jednemu z nich z ogromną radością poświęcam przynajmniej 10 minut mojego życia. Wyznaczonych mi kapłanów przyjmuję do mojego serca, jako synów duchowych i pragnę się modlić za nich aż do śmierci, a także i później, jeśli będą tego jeszcze potrzebowali.

Pragnę w ten sposób wynagrodzić Bogu niewierności kapłanów i grzechy dzieciobójstwa.

Bronisława

Duchowa adopcja - nasze Jerycho

Istotą duchowej adopcji jest modlitewne ogarnięcie dziecka zagrożonego w łonie swej matki, rodziców tego dziecka oraz najbliższego otoczenia. Modlitwa kierowana jest w intencji dziecka tylko Bogu znanego.

Jak można zobaczyć owoce duchowej adopcji dziecka poczętego?

Na dzieło duchowej adopcji patrzeć trzeba w perspektywie wiary. To znaczy, że nasze modlitwy nie pozostają przez Boga niewysłuchane. Często jest jednak tak, że odpowiedź Boga na naszą modlitwę jest inna, niż tego sobie życzymy. *Wszak drogi Boga nie są naszymi drogami, a Jego myśli naszymi* (por. Iz 55,8). Duchowa adopcja jest wypraszaniem Bożych łask dla ludzi o przemianę serc, aby uszanowali życie, aby najbliższe otoczenie niesło pomoc potrzebującym matkom i rodzinom.

W perspektywie wiary takimi widocznymi owocami mogą być działania organizacji na rzecz życia, pomoc niesiona przez wszelkie fundacje czy pozytywna zmiana w spojrzeniu na obronę życia, która uwidacznia się w niektórych kręgach parlamentarnych. Na dzieło duchowej adopcji trzeba patrzeć w kontekście rzeczywistości Kościoła, a więc tego, że działanie jednych osób ma wpływ na innych. **Modlitwa jest dziełem miłości, a miłość jest silniejsza niż śmierć, czyli silniejsza także od wszelkich ataków na poczęte życie.** Teraz bierzemy udział w trudach, w duchowej walce, a owoce płynące z duchowej adopcji dziecka poczętego zobaczymy w wieczności, w obliczu Boga, Miłośnika Życia.

Walka duchowa

Dlaczego podejmuję duchową adopcję dziecka poczętego? Czy taka modlitwa może być formą obrony życia poczętego? Czy codzienny różaniec może przemienić czyjeś nastawienie do poczętego dziecka? Takie pytania mogą się nasuwać, kiedy widzi się mnogość ataków na życie ludzkie, szczególnie to najbardziej bezbronne. Patrząc na dzieło duchowej adopcji nasuwa się obraz Izraelitów, którzy stanęli pod murami Jerycha. Wkroczyli do Ziemi Obiecanej, mieli ją objąć w posiadanie, a tu przed nimi potężna twierdza, wobec której czuli się bezsilni. W swej wędrówce, wobec tych przeciwności, zawierzyli Bogu, słuchali Jego głosu i realizowali Jego wolę.

Pod Jerychem nie budowali oblężniczych machin, nie usypywali wałów, lecz kroczyli w imię Pana. Codziennie powtarzali te same czynności: stawali przed Jahwe, kroczyli z Arką Przymierza wokół Jerycha. **Tylko tyle, czy aż tyle?** Gdyby szli bez wiary to "tylko tyle", lecz w wierze w moc Najwyższego było to "aż tyle". Złe moce godzące w poczęte życie są jak potężne mury Jerycha. Naszą Arką Przymierza jest Maryja, która daje w nasze ręce różaniec. Z tym orężem codziennie przez dziewięć miesięcy stajemy przed Bogiem. Nasza modlitwa to głos trąb, które wieszczą rychłą klęskę Jerycha. *Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego* (Jk 5,16), a *przez wiarę upadły mury Jerycha, gdy je obchodzili dokoła w ciągu siedmiu dni.* (Hbr 11,30)

Podejmuję duchową adopcję, bo wierzę, że modlitwa ta dosięga nieba i nie pozostaje bezowocna. **Przez tę modlitwę pragnę towarzyszyć temu poczętemu dziecku w jego drodze do Ziemi Obiecanej.** Dla niego pragnę być jak Jozue, który przewodził Izraelitom, biorąc udział we wszystkich trudnościach. **Czy Ty pragniesz być takim wodzem i towarzyszem?** Wodzem w duchowej walce i towarzyszem w drodze do nieba? *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40) - mówi Pan. **A jaka jest Twoja odpowiedź?**

Współcześni Amalekici

Czy sama modlitwa różańcowa wystarczy, aby obronić poczęte życie? Nie jest to jedyna forma obrony życia, jednakże jest to działanie bardzo istotne. Duchowa adopcja dziecka poczętego jest skierowana do osób wierzących. Tylko poprzez wiarę można dostrzec owoce tej modlitwy. Różaniec jest naszą formą walki z mocami zła. Dziewięciomiesięczne trwanie na modlitwie wymaga wielkiej dyscypliny i samozaparcia. W tej walce potrzebne jest wsparcie innych. Dlatego wspólne gromadzenie się każdego 25 dnia miesiąca na Mszy świętej, na której modlimy się w intencji wszystkich osób, które podjęły to dzieło, jest wielką pomocą. Przypomina się opis walki Izraelitów z Amalekitami ukazany w Księdze Wyjścia (17,8-16). Gdy wojownicy pod wodzą Jozuego wyruszyli do walki, to Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry, a Mojżesz, wspierany przez towarzyszy, trzymał wzniesione ręce. Jak długo trzymał ręce podniesione do góry, tak długo Izrael miał przewagę.

Jedne osoby podejmują działania na płaszczyźnie legislacyjnej, inni – przez bezpośrednią pomoc matkom noszącym w swym łonie poczęte życie. Aby ich wysiłki przyniosły zwycięstwo potrzebują wsparcia innych. Nasza modlitwa ma stać się wyjściem na szczyt góry, aby tam, z łaską Boga w ręku, z różańcem w dłoniach wyjednywać zwycięstwo w walce z Amalekitami XXI wieku. Do tej walki idziemy w imię Pana!

Andrzej Wojtkowiak

Autor jest teologiem, mieszka i pracuje
w Murowanej Goślinie k. Poznania.

Pomocne adresy

Centralny Ośrodek Krzewienia Duchowej Adopcji - Jasna Góra,
O. Kordeckiego 2, 42-225 Częstochowa
Telefon: (034) 377-74-15
e-mail: adopcja.duchowa@jasnagora.pl